Sympozjum dla stanu dziewic z okazji 50-lecia odnowienia Ordo Virginum
KRÓL PRAGNIE TWEGO PIĘKNA,
Katowice, 1-2 października 2023 r.

ABP WIKTOR SKWORC
Arcybiskup Metropolita Katowicki

SŁOWO ARCYBISKUPA KATOWICKIEGO NA ROZPOCZĘCIE SYMPOZJUM

Wszystkich serdecznie witam tymi najpiękniejszymi słowami, które wypowiedział Zmartwychwstały w Wieczerniku, a które wybrzmiały na początku dzisiejszej Eucharystii w pierwszej katedrze Archidiecezji Katowickiej, w Kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Są to słowa: „Pokój wam". Drogie Siostry, drodzy Bracia: Pokój Wam na początku tego ważnego Sympozjum dla Stanu Dziewic.

Jesteśmy na Górnym Śląsku, jesteśmy w Katowicach w auli wydziału teologicznego Uniwersytetu Śląskiego. Wczoraj mogłyście dotknąć naskórkowo tylko tego, co jest specyfiką tego regionu – kopalni węgla kamiennego, które w tej chwili są w stanie likwidacji; mogłyście zobaczyć kopalnię – muzeum „Guido" w Zabrzu, która przypomina pracę górniczą i przybliża warunki wykonywania tego zawodu, ale także pewien system, który ukształtował się właśnie w związku z górnictwem i hutnictwem, pewien etos pracy, solidarność, rzetelność oraz odnoszenie tej pracy do Boga poprzez pozdrowienie, które tam wybrzmiewało nawet w czasach komunistycznych. Tam nie uznawano innego pozdrowienia, jak tylko „Szczęść Boże". Pięknie o tym pozdrowieniu powiedział w 1979 roku Jan Paweł II, kiedy nie mógł przyjechać do Piekar Śląskich ani w ogóle na Górny Śląsk w ramach pierwszej pielgrzymki, tylko nas zaprosił na Jasną Górę i mówił tam właśnie o tych dwóch słowach, które są pewną syntezą odnoszenia ludzkiej pracy do Boga. On sam też stawał się promotorem tego

pozdrowienia. Dlatego bardzo serdecznie witam wszystkich tymi słowami i życzę, by treść wspomnianego pozdrowienia stała się Waszym udziałem, żeby zawsze Pan Bóg szczęścił Wam swoją łaską i swoim błogosławieństwem.

Jesteśmy na Górnym Śląsku, który aktualnie przeżywa znakomite rocznice. Chciałbym o nich krótko powiedzieć. Świętowaliśmy niedawno stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości, ale musimy sobie uświadomić, że w granicach tej II Rzeczypospolitej w roku 1918 nie było Górnego Śląska. Trzeba było dopiero trzech powstań na Górnym Śląsku oraz plebiscytu. Pierwsze dwa powstania wybuchły w latach 1919 i 1920. Potem był plebiscyt zarządzony przez Ligę Narodów, jednak decyzje Ligii dotyczące Górnego Śląska nie były satysfakcjonujące i w 1921 roku wybuchło III powstanie śląskie. Niedawno świętowaliśmy stulecie zakończenia tego powstania, które trwało od maja do lipca. Było ono na tyle skuteczne, że wtedy Polska otrzymała znaczącą część Górnego Śląska razem z przemysłem, co oczywiście wpłynęło na przemysłowy rozwój II Rzeczypospolitej. Dlatego pamiętamy o tamtych wydarzeniach i będziemy świętowali w 2022 roku setną rocznicę włączenia Górnego Śląska do Polski, a stało się to 22 czerwca 1922 roku. Wtedy generał Szeptycki niedaleko stąd, na moście w Szopienicach z wojskiem polskim obejmował Górny Śląsk, potem miał miejsce przemarsz tryumfalny aż do centrum Katowic, gdzie znajdowały się bramy powitalne, gdzie miało miejsce uroczyste powitanie wojska polskiego, a także dziękczynna Msza św. Chciałbym przywołać piękne słowa księdza Jana Kapicy, infułata, proboszcza tyskiego, który witając wojsko polskie na wspomnianym moście, powiedział m.in. te słowa: „Witamy Cię, Polsko. Sześć wieków byliśmy oddzieleni, a nie zapomnieliśmy języka polskiego, ani nie zapomnieliśmy modlitwy polskiej”. Bo taka była prawda. Górny Śląsk znajdował się pod jurysdykcją Habsburgów, potem Prus, ale to była tylko jurysdykcja, natomiast mieszkańcy Górnego Śląska, ci rdzenni mieszkańcy, to byli Polacy. Chociaż posługiwali się „skamieliną”, jak to powiedział prof. Miodek: „skamieliną języka polskiego”, czyli po prostu gwarą i ta gwara po dzień dzisiejszy bywa nadal używana. Właśnie to wydarzenie będziemy świętowali w przyszłym roku. Przygotowujemy się do tego i między innymi temu ważnemu wydarzeniu towarzyszy powstanie Panteonu Górnośląskiego w pod-ziemiach naszej katedry. Dzięki współpracy w Ministerstwem Kultury powstała ta instytucja

kultury, która będzie przypominała najwybitniejsze postacie z Górnego Śląska, które w ciągu tego stulecia zaznaczyły się w historii tej ziemi, a także w historii naszego Kościoła. Bo Kościół katowicki został powołany, wyłączony z archidiecezji wrocławskiej dopiero w roku 1922.

Najpierw powstała administratura apostolska, a dopiero w 1925 roku powstała diecezja katowicka. Jej pierwszym pasterzem, a wcześniej administratorem, był August Hlond, który w tym kościele, gdzie byliśmy przed chwilą, u Świętych Apostołów Piotra i Pawła został wyświęcony na biskupa 6 stycznia 1926 roku. Jego posługa tutaj, na Górnym Śląsku, trwała bardzo krótko, bo już w czerwcu 1926 roku został przeniesiony na stolicę biskupią w Poznaniu i Gnieźnie i stał się prymasem Polski. Jednak to właśnie on położył podwaliny pod diecezję katowicką, a także pod jej centrum administracyjne, w którym się teraz znajdujemy. Dlatego tutaj, na placu przed Wydziałem Teologicznym stoi rzeźba kardynała Augusta Hlonda, który patrzy na dzieło przez siebie dokonane.

Początek działań założycielskich kardynała był taki, że w 1922 roku, kiedy był tu administratorem, zakupił 10 hektarów terenu w południowej części Katowic. Tu, gdzie teraz się znajdujemy, była cegielnia. Właścicielem tej cegielni był nasz starszy brat w wierze i od niego zostały zakupione te tereny za kwotę 100 000 dolarów, płaconych kwartalnymi ratami, na co mamy dokumentację w naszym archiwum. Poszczególne pokolenia, które identyfikowały się z diecezją katowicką i prowadziły diecezję oraz katowiccy biskupi budowali kolejne etapy tego centrum. Najpierw powstała katedra, potem pałac biskupi, który jest dzisiejszą kurią metropolitalną, potem Gimnazjum św. Jacka (dzisiaj jest to Seminarium Duchowne), potem powstała drukarnia, następnie Dom Księży Emerytów, a także został wybudowany ten gmach Wydziału Teologicznego, kiedy na Uniwersytecie Śląskim ok. 2000 roku powstał ten wydział. Są to pewne struktury, które służą temu Kościołowi diecezjalnemu, liczącemu około półtora miliona mieszkańców.

Terytorialnie jest to niewielka diecezja, bo tylko 2000 km^2. Prawie wszędzie istnieje możliwość dotarcia tramwajem, a do najdalszego punktu, do najbardziej odległej parafii, dojazd samochodem wynosi około godziny. Próbujemy budować tu Kościół w oparciu o piękną, bogatą tradycję, którą zaczerpnęliśmy także z diecezji wrocławskiej, bo to była część diecezji

wrocławskiej. Musimy także pamiętać, jak mądra była polityka biskupa Augusta Hlonda i jego współpracowników. Podjęto decyzję i już w 1928 roku został poświęcony gmach Seminarium Duchownego Katowickiego w Krakowie. Tam odbywało się kształcenie duchowieństwa katowickiego aż do 1980 roku. Najpierw edukacja miała miejsce na Wydziale Teologicznym UJ (do roku 1953?), a potem już w ramach Instytutu Teologicznego i tych struktur kościelnych kształcenia kościelnego, które powoływał najpierw kardynał Karol Wojtyła, później już Jan Paweł II. Ostatecznie powstał Uniwersytet Jana Pawła II, utworzony przez jego następcę, papieża Benedykta XVI.

Szanowni Zebrani, Drogie Dziewice Konsekrowane! W takim oto telegraficznym skrócie przedstawia się historia tej ziemi, która przeżywa aktualnie swój dramat rozstawania się z przemysłem ciężkim. Jest to proces nieunikniony, ponieważ dobrze wiemy, że do roku 2049 ma zupełnie zniknąć górnictwo, hutnictwo już zniknęło z tego terenu, ale oczywiście nam jako Kościołowi zależy bardzo, żeby ten pewien etos wypracowany przez mieszkańców tej ziemi tutaj pozostał. Właściwie są dwa środowiska, które przekazują wypracowane przez wieki wartości. Tym środowiskiem jest przede wszystkim rodzina, bo to rodzinność jest tutaj głęboko zakorzeniona, i Kościół. Dlatego w procesach permanentnej zmiany chcemy uczestniczyć jako Kościół diecezjalny. Było rzeczą oczywistą, że w trudnych procesach społecznych, które się tutaj dokonywały, Kościół zawsze był obecny, Kościół reagował i Kościół był prospołeczny, zawsze społecznie zaangażowany. Miejscem specjalnego zaangażowania są Piekary Śląskie, gdzie jutro macie gościć u Matki Bożej, Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej. Tam głosił swoje homilie 12 razy z rzędu Karol Wojtyła i tam właśnie te elementy, które potem znalazły się w niektórych jego encyklikach, już były wypowiadane. To jest takie miejsce, które również dla biskupów katowickich było swoistym Hyde Parkiem. To w Piekarach Śląskich biskup mówił wszystko, nie bacząc na konsekwencje polityczne, co miało miejsce szczególnie w czasach komunistycznych. W Piekarach zawsze panowało to przekonanie, że „trzeba być głosem niemających głosu", że to jest jeden z obowiązków Kościoła, aby zasady Katolickiej Nauki Społecznej aplikować w konkretne warunki.

Szanowni zebrani w tym miejscu, drodzy Bracia Biskupi, Bracia i Siostry! Takim głosem niemających głosu był w jakimś sensie również kandydat na

ołtarze, którego beatyfikacja odbędzie się 20 listopada w naszej katedrze, czyli w sobotę przed uroczystością Chrystusa Króla. To sługa Boży ksiądz Jan Franciszek Macha. Kapłan wyświęcony w roku 1939. W roku 1942 na ulicy Mikołowskiej, w starym pruskim więzieniu musiał położyć swoją głowę pod gilotynę za to, że w 1939 roku zorganizował pomoc charytatywną, która z biegiem czasu, jako że miał wpływ na młodzież i na studentów, rozrastała się w szersze struktury. Kiedy gestapo wpadło na ślad jego działalności, został aresztowany i skazany na śmierć. Wyrok wykonano w nocy z 2 na 3 grudnia 1942 roku. Przybliżając okoliczności, w których ksiądz Macha organizował swoją misję, warto zauważyć, że sytuacja na Górnym Śląsku po pierwszym września 1939 roku była zupełnie inna niż w Generalnej Guberni. Górny Śląsk został natychmiast włączony do Rzeszy, a więc tu obowiązywało inne prawo. Niemcy nie zapomnieli, że Górny Śląsk był częścią Prus i dlatego włączyli go do Rzeszy. Wojsko niemieckie przybyło na Górny Śląsk z listami proskrypcyjnymi. Były to listy wskazujące, kogo należy aresztować: wszystkich działaczy polskich, propolskich powstańców. Liczby aresztowanych szły w tysiące, a rodziny zostały bez środków do życia. Ten młody kapłan pracujący wtedy w parafii św. Józefa w Rudzie Śląskiej (a była to jego pierwsza placówka) dostrzegł problemy tych rodzin i organizował pomoc materialną, ale także duchową, dawał jasny sygnał tym rodzinom, iż nie są zapomniane. Niestety zdarzało się, że gdy kogoś z rodziny aresztowano, to sąsiedzi, społeczeństwo zachowywało wobec takiej rodziny dystans i dlatego też ksiądz Jan Franciszek Macha upominał się o los tych rodzin i bardzo się zaangażował, aby im towarzyszyć i pomóc. To męczennik caritas, męczennik miłości miłosiernej, ale także dla nas wszystkich, dla kapłanów, wzór ideału. I dlatego pragnę go uczynić patronem naszego seminarium, a także sprawy powołań, bo ma nam wiele do powiedzenia on właśnie, świadek miłości miłosiernej, wytrwały do końca. W swoim testamencie, a właściwie liście, który powstał kilka godzin przed wykonaniem wyroku śmierci, napisał bardzo realistycznie, że „bez jednego drzewa las lasem zostanie”. Jest to także tytuł filmu, który przybliża jego życie i jego drogę męczeństwa. Wspominam o tym i przy okazji zapraszam przynajmniej do zdalnego udziału w tej beatyfikacji, bo mam nadzieję, że Telewizja Polska będzie transmitowała tę uroczystość z naszej katedry. To tyle historii, aktualiów związanych z Kościołem na Górnym Śląsku, który was gości.

Życzę miłego pobytu na Górnym Śląsku. Bardzo się cieszymy, że to sympozjum z racji 50-lecia odnowienia obrzędu konsekracji dziewic może odbywać się właśnie tutaj. Przypomnę też to, co już powiedziałem w kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła: serdecznie zapraszam do udziału w synodzie. Taka też była intencja Kongregacji Życia Konsekrowanego, która w czerwcu napisała specjalny list – to list prefekta kardynała Braz de Aviz do wszystkich osób konsekrowanych, skierowany również do pasterzy kościołów lokalnych i tam jest wyraźne wskazanie, żebyśmy osoby życia konsekrowanego, stan dziewic konsekrowanych zaprosili do eklezjalnej drogi synodalnej, do udziału w tym synodzie „Ku Kościołowi synodalnemu: komunia, uczestnictwo i misja". A zatem ja serdecznie zapraszam diecezjanki z archidiecezji katowickiej, z metropolii górnośląskiej do udziału. Sądzę, że także wszyscy inni pasterze Kościoła będą się do Was zwracali. Udział w tym synodzie ma być przede wszystkim wysłuchiwaniem, papież nas do tego mobilizuje: byśmy wysłuchiwali i żebyśmy z tego wysłuchiwania tworzyli bardziej Kościół Wspólnotę. Pozostaje mi na końcu życzyć takiego właśnie dobrego wysłuchiwania wykładów, interesujących pewnie, i niech to sympozjum zostanie potem spetryfikowane poprzez wydanie jego owoców w formie papierowej. Na zakończenie, muszę jeszcze dodać, że to miejsce, w którym jesteśmy, jest naprawdę historyczne, ponieważ w latach 50. były tu baraki sługi Bożego księdza Franciszka Blachnickiego, który tutaj prowadził Krucjatę Trzeźwości i tutaj też został aresztowany. Dzieło zostało zlikwidowane – szczegóły z tym związane może przedstawić Wam ksiądz biskup Adam, który podczas pisania positio o S.B. ks. Franciszku Blachnickim, wszedł w tę historię bardzo głęboko.

Życzę pięknego, owocnego sympozjum. Szczęść Boże!